

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 18 kwietnia 1935

Rok 30

Nr. 182

Zbrojenia Niemiec potępione przez Radę L. N.

Rezolucja trzech mocarstw uchwalona jednomyślnie

Genewa. (Tel. wł.) Na przedpołudniowym posiedzeniu Rady L. N., gdy przewodniczący, turecki minister spraw zagranicznych przedstawił do głosowania rezolucję francusko-angielsko-włoską, zgłosił się jeszcze raz do głosu duński minister spraw zagranicznych Munch, który w dłuższym wywodzie wypowiedział poważne zastrzeżenia przeciw brzmieniu rezolucji, zapowiadając, że wstrzyma się od głosowania z uwagi na nieprzyjęcie proponowanych przez niego w jego pierwszym wywodzie poprawek w treści rezolucji. Następnie komisarz Litwinow zapytał, czy komitet, który będzie opracowywał sankcje przeciwko państwu gwałcącym traktaty, będzie mógł również opracować środki, które byłyby

stosowane nie tylko w Europie, ale i w innych częściach świata.

W dyskusji nad interpelacją p. Litwinowa, przemawiał m. in. sir John Simon, który oświadczył, że nie należy rozszerzać uprawnień komitetu, którego zadania ograniczone są jedynie do Europy, jak to przewiduje komunikat londyński z 3 lutego.

Pogląd ten podzielili również delegaci Francji i Włoch.

Po tych słowach nastąpiło głosowanie, w którym wszyscy członkowie Rady, poza Danją, która wstrzymała się od głosu, wypowiedzieli się za rezolucją.

Delegat Polski, min. Beck, mimo znanego wczorajszego przemówienia, głosował za rezolucją.

mieckiego biura informacyjnego do przemówienia ministra. „Deutsche Allg. Ztg.” pisze, że stanowisko, zajęte przez polskiego ministra spraw zagranicznych, odpowiada realnej polityce suwerennego mocarstwa polskiego.

Narodowo - socjalistyczna „National-Ztg.” pisze, że wywody min. Becka są pośrednim dowodem, iż można z Niemcami łatwo żyć w spokoju, jeżeli się tylko chce tego.

Głos proniemiecki w Anglii

Londyn. (Tel. wł.) Wypadki genewskie znalazły w wczorajszej prasie londyńskiej bardzo silny oddźwięk. Pi-

sma wieczorne podają przebieg i wynik wczorajszych obrad Ligi Narodów w obszernych depešach, opatrzonych kilkolatomowymi tytułami. Naogół jednak pisma powstrzymały się nawet od krótkich komentarzy, co należy tłumaczyć spóźnioną porą.

Niektóre pisma filo-niemieckie natomiast zamieszczają już artykuły, np. „Liverpool Daily Post”. Pismo to sugeruje, że francuska rezolucja będzie elementem niezgody i przyczyni się do osłabienia stanowiska Ligi, oraz że jest bezskuteczna, gdyż środki represyjne nie będą nigdy przez nikogo zastosowane. Artykuł ten niewątpliwie był inspirowany przez Wilhelmstrasse.

Stanowisko min. Muncha

Kopenhaga. (Tel. wł.) Wieczorne pisma kopenhaskie przynoszą w obszernych depešach wynik głosowania Rady Ligi Narodów. Pisma podkreślają, że min. dr. Munch był jedynym członkiem Rady Ligi Narodów, który wstrzymał się od głosowania.

O sankcje na wypadek naruszenia traktatów

Genewa. (PAT) Na poufnym posiedzeniu popołudniowym Rada Ligi Narodów uchwaliła powołać do życia komitet, przewidziany w punkcie 3 rezolucji, uchwalonej przez Radę na posiedzeniu przedpołudniowym. Zadaniem tego komitetu jest opracowanie sankcji, wynikających z art. 16 paktu, przeciwko państwu, które w przyszłości dopuściłoby się naruszenia traktatów międzynarodowych.

Do komitetu tego, złożonego z 13 państw, wejdą przedstawiciele: Polski, Francji, Włoch, ZSRR, Anglii, Hiszpanii, Holandji, Jugosławii, Węgier, Kanady, Chile, Portugalii i Turcji.

Komitet ten zbierze się, gdy poszczególne delegacje zostaną zamianowani przez rządy państw, biorących udział w komitecie.

Następna sesja Rady wyznaczona na dzień 20 maja.

Los Asyryjczyków

Zkolei Rada odbyła posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie ludności asyryjskiej w Iraku. Przyjęto raport donoszący, że rząd francuski zgodził się na osiedlenie w Syrii 6.500 Asyryjczyków. Po krótkiej dyskusji przewodniczący zamknął 85 nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

Zamknięcie sesji i termin przyszłej

Genewa. (PAT) Sesja nadzwyczajna Rady Ligi Narodów została zamknięta o godz. 18.

Ocena uchwały Ligi Narodów w Niemczech

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W kołach politycznych oświadcza się, że zajęcie stanowiska przez Niemcy wobec wydarzeń genewskich nastąpi dopiero wtedy, gdy będzie ustalone, czy po ogłoszeniu rezolucji ukaza się jeszcze dodatkowe wyjaśnienia. Poza tym sądzi się, że Liga Narodów przez uchwalenie rezolucji, „pozbawionej podstawy moralnej i prawnej”, zadała sobie największy cios i zerwała mosty, wiodące do Niemiec.

Rzecz Ligi Narodów będzie próbą odbudowy tych mostów.

Berlin. (PAT) Prasa niemiecka w obszernych streszczeniach i na widocznych miejscach podała wczorajszą mowę ministra Becka, opatrując ją tytułami: „Beck przeciwko paktom, zakłócającym pokój” („Lokal-Anzeiger”), „Doniosła mowa Becka — broni on porozumienia polsko - niemieckiego” („Boersen-Ztg.”). Dzienniki ogłaszają również komentarz urzędowego nie-

z Nowego Jorku, otrzymano tam wiadomość z Honolulu, że amerykański samolot „Panamerican Clipper” wylądował w Pearl Harbour po locie trwającym 17 godzin 45 minut. Po odbyciu połowy drogi, samolot leciał w linii nieprostej, by wypróbować działanie nowego kompasu radiowego. Na ostatnim odcinku samolot był eskortowany przez sztafetę morską.

Rząd Rzeszy powiadomiony formalnie

Demarche W. Brytanji i Włoch

Berlin. (PAT.) Po złożeniu deklaracji w Stresie przez przedstawicieli rządu brytyjskiego i włoskiego, w której oba te rządy wzniosły swe gwarancje, zawarte w umowie lokarńskiej, ambasadorowie W. Bryta-

nji Phipps oraz Włoch Cerutti udali się wczoraj po południu do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy i złożyli min. Neurathowi formalne zawiadomienie o decyzji, powziętej przez ich rządy w Stresie.

Zamierzone prace wodno-regulacyjne

Warszawa. (Tel. wł.) W budżecie Funduszu Pracy przeznaczona jest na całokształt robót wodnych kwota 11 925 600 złotych, z tego na roboty wodno - regulacyjne 6 056 600 zł, na obwałowania 1 161 000 złotych, i na regulację rzek niespławnych 4 248 000 złotych. M. i. na województwo krakowskie przypada kwota 2 560 000 zł, na śląskie 2 176 000 zł, na kieleckie 983 000 złotych. Plan robót przewiduje budowę portów na Żeraniu w Płocku i regulację Przemysły w obrębie Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górni-

czej, roboty zachowawcze w kanale Augustowskim i na Szczarze, usprawnienie dróg wodnych Prypeci, prace zachowawcze na Warcie i w kanale Bydgoskim, roboty zachowawcze na Sanie, roboty regulacyjne na Huculszczynie. Wykaz robót melioracyjnych i obwałowań przewiduje roboty na rzekach większych, jak Wisła i Warta, oraz obwałowanie i regulację kilkunastu rzek mniejszych we wszystkich prawie województwach. Przy robotach tych będzie zatrudnionych około 20 tys. bezrobotnych. (w)

Ks. Prymas legatem papieskim

Rzym. (PAT.) Ojciec św. mianował Ks. Prymasa Kardynała Hlonda legatem na kongres eucharystyczny w Lublanie.

Pakt francusko-sowiecki

Genewa. (Tel. wł.) W ciągu wczorajszego wieczoru odbyła się dłuższa rozmowa między min. Lavalem i komisarzem Litwinowem. Po tej rozmowie wydano komunikat następującej treści: „Ustaliliśmy główne szczegóły umowy. Poinformujemy o nich nasze rządy, poczem zostanie ustalony ostateczny tekst umowy.”

Paryż. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi z Genewy, że odbyła się trzygodzinna konferencja pomiędzy przedstawicielami Sowieców, a przedstawicielami Francji. W wyniku konferencji minister Laval i komisarz Litwinow oświadczyli, że ustalili linię umowy francusko - sowieckiej i że przedłożą jej swoim rządowi do ostatecznej aprobaty.

Wnoszą z tego wspólnego oświadczenia, że konferencja doprowadziła do usunięcia trudności w szczegółach, które opóźniały ustalenie wytycznych umowy francusko - sowieckiej. Na piątkowym posiedzeniu rady ministrów Laval złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rokowań z Sowiecami, p. i. przedstawi do zatwierdzenia tekst projektowanej umowy.

Admirał Swirski we Francji

Paryż. (PAT.) — Kontradmiral Świrski, szef kierownictwa marynarki wojennej, bawiący obecnie w Paryżu, udał się rano do Havre, celem wizytacji budującego się tam dla polskiej marynarki wojennej stawiacza min „Gryf”. Przed wyjazdem do Havre szef sztabu generalnego francuskiej marynarki rewizytował kontradmirała Świrskiego, który podejmował go śniadaniem.

Odnaczenia dla twórców nowej konstytucji

Warszawa. (Tel. wł.) Bezpośrednio po ogłoszeniu ustawy konstytucyjnej, autorzy jej mają być odznaczeni najwyższymi odznakami państwowymi.

Premjer Sławek, jako autor myśli przewodniej konstytucji, ma otrzymać order „Orla Białego”. Odnaczeni mają być referent projektu konstytucyjnego w Sejmie poseł Car, prezes komisji konstytucyjnej prof. Makowski i referent konstytucji w Senacie, sen. Rostworowski. Udzielenie tych odznaczeń osobom, piastującym mandaty poselskie i senatorskie, po wejściu nowej konstytucji, będzie umożliwione przez fakt, że w tekście nowej konstytucji niema zakazu udzielenia odznaczeń posłom i senatorom.

„Clipper” doleciał do Honolulu

Londyn. (Tel. wł.) Amerykański samolot „Panamerican Clipper”, który we wtorek o godz. 23.51 czasu europejskiego wyruszył z lotniska w Alameda koło San Francisco do lotu do Honolulu, osiągnął wczoraj o godz. 17.31 wyspy hawajskie. Lądowanie w Pearl Harbour odbyło się po półtoragodzinnym locie orientacyjnym.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą

Życie w stolicy naszych gór

Sezon pełny i martwy — Kawiarnia, brydz, szachy — Nadmiar stowarzyszeń — Wystawy — Teatr regionalny — Rendez-vous na Hali — Tańczący Wielki Tydzień

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Zakopane, w kwietniu.

W pełnym sezonie, letnim lub zimowym, kiedy do Zakopanego zjeżdża się wielotysięczna rzesza gości, miejscowa t. zw. inteligencja jest przez nich prosto wchłonięta i znika z widowni. Część jej, rozporządzająca urlopami, korzysta z możliwości wyjazdu do innych gór lub nad morze. Ci znów, których zawód hotelarsko-pensjonatowy, lub zajęcie kupieckie ściśle wiąże z sezonami, dającymi największe obroty, są w tym okresie tak pochłonięci pracą, że nie mają czasu na życie osobiste. Zaś pozostali, którzy okrążyli rok rozporządzając swoim czasem, jak emeryci, dożgonni kuracjusze i szukający natchnienia w publicznych lokalach artyści, wsiadają w tłum gości sezonowych, zaledwie wówczas dostrzegalni. Jedynie zawodowi sportowcy, rekordziści i trenerzy zajmują dominujące miejsca na świeczniku popularności, wśród gwaru reklamy uzdrowiskowej i natłoku wrzeń.

Leżąc z chwilą odpływu tej obfitej fali przyjezdnych, kiedy szare życie miasta, około dziesięć tysięcy starych mieszkańców liczącego, powraca do normy, raczej do chronicznego zastoju, wtedy „inteligencja” miejscowa wysuwa się znów na czoło. Tworzy to życie i krytykuje je nawzajem; gdyż nie tylko goście znikają, ale i świat szerszy przestaje się wtedy Zakopanem interesować.

Przypatrzymy się temu życiu. Czy jest w nim wiele pierwiastka kulturalnego, który usprawiedliwiłby, że pewna kategoria czy sfera ludzi nazywa siebie inteligentną?

Przedewszystkiem gros „inteligentów” przesiaduje w kawiarniach i klubach karcianych. Między piątą a ósmą każdy stara się zajrzeć do lokalu dancinowego i pogadać ze znajomymi. „Śmietanka” i „podśmietanie” inteligencji od lat najdawniejszych obierało sobie za punkt zborny jeden z dwu największych i najpopularniejszych lokalów: na rogu Krupówek i Alei Kościuszki, oraz t. zw. „Morskie Oko”. Obecnie to ostatnie jest stałym popołudniowym miejscem spotkań. Prócz nowinki przy pół czarnej i małej sodowej, siedzą tu milczkiem po parę godzin zapaleni szachiści, mający siedzibę swego klubu w głębi werandy. Siedzą tu również wytrwale płucnicy, czy jako kibice, czy gawędziarze, twierdząc, że stale „werandowanie” na zadymionej werandzie knajpy — postawiło ich na nogi.

Brydziści znów gromadzą się nad lokalem Trzaski w „Klubie Towarzystw”, poświadczać wolny kawał swego życia wpatrywaniu się w trefl szczęścia i w kier sezonowych efektów; a sekundując im kibice, którzy tu zasięgnąć mogą ucha, gdzie, kto, z kim, kiedy..., lub chwycić okazję robienia znajomości z „wielkościami”, od których się teraz roi w Zakopanem.

Pozatem istnieje tu około 90 stowarzyszeń różnej kategorii: kulturalnych,

społecznych, politycznych, towarzyskich, artystycznych, zaczawszy od „św. W. a Paulo”, a kończąc na komunizującej, pozornie bezimiennej, „Siedzibie włóczęgów”.

„Związek Plastyków” urządza stale bogate w miejscowy dorobek twórczy wystawy, na które poza dniem wernisazu inteligencja wcale nie uczęszcza, a w sezonie zwiedza je garstka elity spośród gości.

Teatry amatorskie, działające tu co czas pewien z racji szczególnych okoliczności, mimo wielu prób nie zdołały wykonać z siebie grupy miłośników sceny, któreby stale Zakopanemu dostarczała widowisk; czy to z powodu nieufności do miejscowej publiczności, która wyznaczona na sobotnią lub niedzielą rozrywkę ziołcisza woli wydać na kino, ciesząc się niezłą frekwencją; czy też z powodu nieufności tejże publiczności do rodzimych sił amatorskich, czy wreszcie z braku oświatowego reżysera, który, z łaskawymi artystami pracując pół roku nad jedną sztuką, więcej sobie wyrwie włosów z głowy, niż ich stracił od wskrzeszenia ojczyzny dyrektor pięciu zrzeszonych teatrów stolecznych. Powstał wprawdzie przed dwoma laty „Teatr Regionalny” pod egidą Tow. Tatrzańskiego; działalność jego jednak skończyła się na dolepieniu swej marki do afisza pierwszej reklamowanej sztuki ludowej, nie interesując się ani wykształceniem aktorskich sił wśród górali, ani nadaniem arty-

stycznego kierunku samorodnym, zbożnym wysiłkiem sił twórczych, wyłaniających się z tutejszego ludu.

Wogóle znamioną cechą towarzysztw zakopiańskich jest zorganizowanie się, opracowanie statutu i rozecie się na kilka lat drzemki, by przy jakiejś nadzwyczajnej zbiorowej akcji zabytnąć swą nazwą na afiszach. Dlatego też coraz to nowe meteoryty zjawiają się na tutejszym firmamencie, aby wpaść gdzieś w wodę. Do nich to należy „Tow. Przyjaciół Zakopanego”. Są jednak i wyjątki, a więc działające trwale i z pożytkiem, jak T. S. L., lecz takich jest niewiele.

Pozatem część inteligencji, zdrowa, „czująca się młodo”, naznacza sobie jeszcze inne rendez-vous poza kawiarnią. Jest niem w niedzielne południe Hala Gąsienicowa przez rok okrągły, a w zimie też Hala Kondratowa i Kalatówki. Tam, gdy kto śpieszy na nartach, czy pieszo, to jakby wyszedł na Krupówki. Co krok znajomi na drodze; w schronisku nowinki, flirty, przegład ubrań, radość z muzyką dancinową... Kto zaś chce iść w góry i przez góry, musi podążyć przez Uchrocie Kasprowskie, pustą, nie nawiedzaną przez nikogo.

Dancing króluje w Zakopanem wszechwładnie przez cały rok i stanowi główny pokarm dla uszu miejscowej ludności. Rozbrzmiewa on nawet przez Wielki Tydzień, nie mówiąc już o roztańczonym całym Wielkim Poście Niemą wprawdzie goście, dla których rzekomo nagina się życie Zakopanego, ale są swoi i są mniejszości narodowe. A należy zaznaczyć, że muzyka dancinowa nie jest tutaj obliczona na smak inteligentki, bodaj czy na pół-inteligentki. Dobrze, że przynajmniej w Wielki Piątek milknie semicki jazzband i kelnerzy mogą iść na groby.

I. ROGUSKA-CYBULSKA.

Ruch narodowy w Wielkopolsce

Z powiatu wrzesińskiego

Września. — Dnia 7 bm. odbyło się we Wrześni w sali Hotelu Polskiego wielkie zgromadzenie Stronnictwa Narodowego przy udziale około 800 osób. Zebranie zajął kierownik rejonowy S. N., Jan Pawlak. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej zabrał głos p. poseł Dzierżawski, który w blisko dwugodzinnej referacji omówił sprawę polityki zagranicznej i wewnętrznej. Po referacji, za który podziękowano mówcy burzą oklasków, w dyskusji zabierali głos pp. Lewandowski, Teodor Janiak i inni.

Tak imponującego zebrania narodowa Września jeszcze nie widziała. Sala była pięknie udekorowana. Na zakończenie odśpiewano hymn Młodych. — Publiczność rozszalała się, wnosząc okrzyki na cześć Romana Dmowskiego i obozu narodowego.

Strzałkowo. — Dnia 7 b. m. odbyło się zebranie S. N. w Strzałkowie, na którym przemawiał p. poseł Dzierżawski. Zebranie to wypadło również imponująco. Obecnych było około 400 osób.

Janowo. — Na dzień 10 bm. zwołano wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w Janowie. Zebranie zajął kierownik rejonowy p. Jan Pawlak z

Wrześni. Referat dotyczył ostatnich wydarzeń politycznych. W dyskusji zabierali głos pp. Wętkowski, Gaca i inni.

Wybrano nowy zarząd. Kierownik rejonowy w krótkich słowach zachęcił nowowybranych do wytrwałej pracy dla wielkiej sprawy narodowej. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”. Obecnych na zebraniu było około 100 osób.

Brudzewo. — Dnia 14 bm. przed południem odbyło się wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w Brudzewie. Zebranie zajął prezes koła S. N., witając przybyłych: kierownika rej. Jana Pawlaka i posła Przanowskiego. Referat polityczny wygłosił p. poseł Przanowski; p. Pawlak omówił sprawę organizacyjną. Obecnych na zebraniu było 150 osób. Na zakończenie zaśpiewano „Boże coś Polskę”. Brudzewo kroczy dziś ławą w szeregach obozu narodowego.

Szemborowo. — W dniu 14 bm. odbyło się zebranie publiczne Stron. Narod. Przemawiał p. poseł Przanowski o położeniu gospodarczym Polski. W dyskusji zabrał głos agitator B. B., Skrzypczak, b. komisarzyczny soltys Szemborowa, ale nie zdołał przekonać zebranych. Jako drugi mówca za-

Z CHWILI

„Gazeta Warszawska” poświęca jeden z ostatnich artykułów wstępnych „sanacyjnemu” „społecznictwu”, pisząc na ten temat m. l. co następuje:

„Obok t. zw. „walki z partyjniactwem”, polegającej na tępieniu opozycyjnych stronnictw politycznych i praktycznym realizowaniu „jednopartyjniactwa”, obóz „sanacyjny” dąży do utrzymania się przy władzy przez uzależnienie od siebie życia gospodarczego i społecznego. Istotnie w obu tych kierunkach osiągnął on przy pomocy rozmaitych metod bardzo znaczne rezultaty.

„Etyficyzacja życia gospodarczego — przez „planową politykę”, upaństwowienie kredytu, system podatkowy, a przede wszystkim przez „elastyczne” ustawodawstwo gospodarcze — doprowadziła do zupełnego niemal zaniku inicjatyw prywatnej, do tego niepokojącego zjawiska, że ideałem człowieka w Polsce jest posiadanie — choćby nawet skromnie wyposażona, byle stała — w urzędzie państwowym, samorządowym, lub w jakimś uprzywilejowanym przedsiębiorstwie. Etyficyzacja gospodarcza doprowadziła do groźniejszego jeszcze odeń zetyficyzowania dusz.”

W rezultacie w społeczeństwie polskim coraz mniej jest ludzi pracujących społecznie dla idei, a nie dla pieniędzy i względów politycznych. Czy na tych „sanacyjnych” społecznikach, którzy jak szarańcza obsiedli różne związki i stowarzyszenia, może się oprzeć społeczeństwo i państwo?...

brał głos w dyskusji b. poseł N. P. R-u, p. Kowalski z Krępkowa, wzywając wszystkich do organizowania się w wielkim obozie narodowym, który jedynie może Polskę wyprowadzić z obecnego kryzysu. Nie jest dziś czas — mówił p. Kowalski — na rozproszkowanie społeczeństwa, wszyscy muszą skupić się w Stronnictwie Narodowym. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”. Obecnych na zebraniu było 200 osób. (r. w.)

B. min. Kwiatkowski na zamku

Warszawa (Tel. wł.) Wczoraj został przyjęty na zamku b. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. Z wizytą tą połączone są w kołach politycznych przypuszczenia, że podczas rozmowy miało poruszyć sprawę nowego wiceministra spraw gospodarczych, które to stanowisko miałby objąć p. Kwiatkowski. Koncepcja ta była już rozpatrywana podczas ostatniego przesilenia gabinetowego, które zostało ograniczone do zmiany jedynie na stanowisku premiera. (w)

Wycieczki czechosłowackie do Sowiec

Warszawa (Tel. wł.) Wczoraj bawiła w Warszawie pierwsza wycieczka z Czechosłowacji, wyjeżdżająca do Sowiec. Spodziewają się, że w ciągu lata wyjedzie 3 tysiące turystów. Wycieczki te będą jechały tranzytem przez Polskę, przyczem zatrzymać się będą w Warszawie, a w drodze powrotnej we Lwowie i Krakowie. (w)

HENRYK LUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy)

30)

Tymczasem bowiem zdążył już Hanussen zapewnić sobie poparcie najwyższych dygnitarzy. Czarujący w obęściu, przystojny, o niezwykle interesującym spojrzeniu stalowych oczu, ubrany zawsze według ostatniej mody, trwoniący ogromne sumy z wielkopańskim gestem, wszedł w najlepsze towarzystwo w Pradze i odnosił triumfy w najpiękniejszych, najbardziej eleganckich salonach.

W związku z tem zwiększała się oczywiście jego prywatna praktyka. Przez apartamenty jego w najpiękniejszym hotelu w Pradze przesuwali się codziennie tłumy, podobnie jak w Wiedniu Hanussen występował teraz nie tylko jako chiromanta - jasnowidz, ale i jako cudowny lekarz - magnetyzer. I tak, jak w Wiedniu, wśród klientów jego przeważały kobiety, oczarowane jego urokiem i pewnością siebie. Przepowiadał im przyszłość, hipnotyzował, leczył, nawet skutecznie z pewnych chorób nerwowych, lecz przede-

wszystkiem w czasie seansów wyciągał od swych zahipnotyzowanych ofiar różne sekrety rodzinne, szczegóły o ich położeniu majątkowym, stosunkach towarzyskich i najbardziej intymnych sprawach ich życia prywatnego. To wszystko spisywał na pojedynczych kartkach i ułożył z nich bogatą kartotekę. Była to najlepsza kronika życia towarzyskiego miasta Pragi, a raczej kronika jego różnych skandalów i plotek. Jeżeli te skandale nie stały się głośne, to tylko dzięki Hanussenowi, który za milczenie kazał sobie drogą płacić.

Jednocześnie pozyskał sobie zaufanie w kołach spekulantów giełdowych i bankierów. Zawsze trafne jego przepowiednie kursów giełdowych, oparte były nie tyle na „jasnowidzeniu”, co na tajnych wywiadach i naradach z bankami. A mnożstwo spekulantów ufało mu na ślepo i słuchało jego porad, tak, że niektóre akcje istotnie wykazywały ten kurs, jaki on im przepowiedział. W ten sposób „wpływał” na przeznaczenie. Nie było to może „proroctwo”, w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz jakby pewnego rodzaju „nastawienie” przeznaczenia.

Życie w Pradze zaczęło mu się układać, jakby na różach. A róże te rzuciły mu pod nogi najpiękniejszą kobietę. Hanussen lubił kobiety. Lu-

bił je z całą gwałtownością swej zmysłowej natury, lecz jednocześnie traktował je raczej pogardliwie, jak zwykłe przedmioty rozkoszy, czy też pokorne, oddane niewolnice, drżące przed nim z trwogi. I mało która z klientek, na które wywierał swój wpływ hipnotyczny, potrafiła mu się oprzeć: zahipnotyzowana, steroryzowana, a czasem tylko oczarowana, ostatecznie poddawała się. I gdy później, wróciwszy do domu, przekonywała się, że jednocześnie zginęła jej jakaś cenna broszka, naszyjnik, czy pierścionek — nie śmiała protestować.

Lecz ostatecznie wszystko się pspuło z winy pewnego zazdrosnego, a skąpego męża.

Był to bardzo bogaty przemysłowiec, którego żona stała się jedną z ofiar Wielkiego Maga. Razem z cnotą straciła duży majątek w nieszczęśliwych spekulacjach giełdowych. Tym razem Hanussen, może nawet z całą świadomością (któż go zdoła przyniść) udzielił jej fałszywej porady. A ponieważ jednocześnie zniknęła cała jej kosztowna biżuteria, mąż zdradzony i okradziony, wniósł skargę rozwodową. W czasie procesu rozwodowego, nie mając już nic do stracenia, złożył obszernie zeznania o szantażach Hanussena.

Z chwilą tą prysnął urok, jaki o-

taczał dotąd Hanussena, a wśród jego wielbicieli nastąpiła gwałtowna reakcja. Może nie tyle dla tego, że „boski jasnowidz” ogłoszony został za zwykłego złodzieja i oszusta. O tem ostatecznie każda z nich wiedziała. — Lecz każda z nich czuła się teraz zdradzoną, okłamana, zawiedziona w swej wyłączności, dowiedziawszy się, że posiada rywalkę.

I oto w przeciągu kilku dni wpływę do sądu skargi stu siedmiu klientek Hanussena, zarzucające mu przywłaszczenie rozmaitych cennych przedmiotów. Zapewne wiele z tych skarg nie podlegało ustawie karnej, gdyż sąd je odrzucił, a zatrzymał do rozpatrzenia tylko trzydzieści cztery. To jednak wystarczyło, aby aresztować Hanussena. Oskarżono go o nadużycie zaufania i przywłaszczenie.

Po kilku tygodniach odbył się sensacyjny proces, który poruszył całą Pragę i odbił się głośnym echem na całym świecie. Sala sądowa była otoczona publicznością. Na ławie oskarżonych zasiadł Hanussen, tym razem, siłą rzeczy, występujący znów pod swym prawdziwym nazwiskiem, jako Hersz Steinschneider. Zdemaskowanie jego prawdziwego nazwiska i żydowskiego pochodzenia wywołało na sali rozczarowanie i wrość dla oskarżonego nastrój. (C. d. n.)

Kwiecień

18

CZWARTEK

Faza: Pełnia o 22.

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: W. Czwartek
Piątek: W. Piątek
Kalendarz słowiański
Czwartek: Gościława
Piątek: Władimir
"Ilońca": wschód 4,49
zachód 18,54
Długość dnia 14 g. 05 min
Księżyc: wschód 18,59
zachód 4,08

Zebrań

Dziś o 20,30 Klub Ostrowiaków w „Continentalu” na Św. Marcynie;

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — 77-72.

Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

TELEFONICZNE BIURO ZLECEN

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. nr. 49-27.

Kradzieże w mieszkaniach

W poniedziałek przedpołudniem przy ul. Raczyńskich 2 skradziono za białego dnia w mieszkaniu na trzecim piętrze z korytarza futro męskie p. Szuffy i kółeczka z 10 kluczami. Kradzież tę zauważono dopiero następnego dnia. Wczoraj przedpołudniem znowu w tymże domu okradziono na parterze pp. Włodarczaków. P. Włodarczak był obecny w mieszkaniu lecz spał po nocnej pracy. Gdy żona jego powróciła z miasta, były drzwi mieszkania wprowadzie zatrzaśnięte, jednak zamek był uszkodzony, prawdopodobnie przez otwieranie otworem. Wszystkie szafy i skrytki były przetrzaśnięte. Śpiącego p. Wł. złodzieje zamknęli na klucz i uszli niezauważeni przez nikogo. Skradli dopierocone kupione płótno kilka ubrań męskich i płaszczy, skórzaną tekę i 40 zł w gotówce. (kl)

Nagły zgon sportowca w Tatrach

Kraków. (PAT.) Według nadeszłych tu z Zakopanego wiadomości, wczoraj około godz. 10 rano znalazł gajowy Michał Olszewski, przechodząc Doliną Kościeliską, mężczyznę, leżącego twarzą w wodzie przepływającego potoku. Obok leżał sprzęt narciarski. Gajowy, zbliżywszy się do leżącego, stwierdził, że ciało jego jest jeszcze ciepłe i starał się przywrócić go do przytomności, co jednak nie udało się. Na podstawie znalezionych przy zmarłym dokumentów, stwierdzono, że zmarłym jest 34-letni Kazimierz Zieliński, dyrektor krakowskiego oddziału YMCA, znany sportowiec. Dyr. Zieliński wyjechał we wtorek o godzinie 6,15 z Krakowa do Zakopanego. Wnioskować należy, że śp. Zieliński odpiął narty i chciał napić się wody z przepływającego potoku, przyczem wskutek paraliżu serca nastąpił zgon.

Prawie cała osada zgorzała

Lublin. (PAT.) Wczoraj około godz. 4 rano w osadzie Baranów w pow. puławskim wybuchł pożar w domu niejakiemu Seidentraegera. Ogień przenosił się wkrótce na okoliczne domy, zamieszkałe przeważnie przez ludność żydowską. Mimo akcji ratunkowej kilku straży ogniowych 71 domów wraz z rzeczami mieszkańców spłonęło doszczętnie. Straty materialne są bardzo duże.

Śmierć

na przejeździe kolejowym

Garwolin. (PAT.) Na szlaku kolejowym Dęblin — Łuków w pobliżu stacji Stawy pociąg osobowy najeżdżał na przejeżdżającą przez tor furmankę. Jadący wozem 2 wieśniacy ze wsi Derlatka: Franciszek Ryszewski i Aleksander Tonik ponieśli śmierć na miejscu. Konie również zginęły.

Przywrócenie samorządu Katalonii

Madryt. (PAT.) Prezydent Zamorra podpisał dekret, przywracający Katalonii jej administrację autonomiczną, z wyjątkiem służby bezpieczeństwa publicznego.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 bm.: Naogół pogoda słoneczna o większym zachmurzeniu. W dzielnicach zachodnich możliwe przelotne deszcze. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Jak Żydzi budują?

Znamienny przykład w Gdyni

Gdynia (Tel. wł.) Komisarjat rządu w Gdyni urządził dla radnych miejskich i przedstawicieli prasy wycieczkę po mieście, której celem było zwiędzenie inwestycji miejskich. Uczestnicy wycieczki poza szeregiem ciekawych urzędów, jakie mają przedsiębiorstwa miejskie w Gdyni, mieli także sposobność oglądać dowód „uczciwości” żydowskiej.

Na Oksywiu pokazano uczestnikom wycieczki szkołę, którą dla miasta wybudował na kredyt Żyd Unger. Za jednopiętrowy gmach zapłaciło miasto żydowskiemu budowniczemu 160 tys. zł. Dom stoi zaledwie trzy lata i jest już

kompletną ruiną. W ścianach jest grzyb, w całym domu wilgoć. Wprowadzenie działwy do tego budynku jest poważnym narażeniem jej na utratę zdrowia. Równocześnie jednak pokazywano szkoły budowane przez budowniczych polskich. Domy te mają bardzo ładny wygląd, widać solidną ich budowę, są większe i co najważniejsze, kosztowały daleko mniej, niż szkoła budowana przez Żyda. Zarząd miasta Gdyni wyciągnie chyba ze zrobionego doświadczenia właściwy wniosek i nie powierzy więcej Żydowi stawianie budynków miejskich. (p)

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w czwartek nieodwołalnie poraz ostatni!

o godz. 5 popoł.

po cenach niebywale zniżonych
Najpiękniejszy film dla wszystkich

ALINKA
w KRAINIE CZARÓW

o godz 7 i 9

po cenach normalnych

WIELKA EPOPEA WOJENNA

DREWNIANE
KRZYŻE

p. 2103

Przed wyborami w Czechosłowacji

Blok opozycji słowiańskiej

Praga (PAT) Prezydent Masaryk podpisał dekret o rozwiązaniu obu Izb. Wybory odbędą się prawdopodobnie dnia 19 maja.

Morawska Ostrawa. (PAT) Na posiedzeniu wydziału wykonawczego słowackiego stronnictwa ludowego, które odbyło się w Rużomberku pod przewodnictwem ks. Hlinki, zawarty został pakt wyborczy między słowackim stronnictwem ludowym, słowacką partią narodową pastora Razusa, polskim komitetem międzypartijnym oraz ruskim autonomistycznym związkiem Kutya.

Stronnictwa te w ostatnich wyborach zdobyły 556 tys. głosów (Hlinka 425 tys., Razus 54.000. Polacy 29.000, Kutya 48.000) oraz 23 mandaty. Liczą na poważny wzrost głosów i mandatów.

Nadmienić należy, że Razus i Kutya szli w poprzednich wyborach wspólnie z czeską narodową demokracją, która nie cieszy się popularnością ani na Słowaczczyźnie, ani na Rusi Podkarpackiej.

Prasa czeska nazywa nowy blok wyborczy słowiańskim frontem opozycyjnym w Czechosłowacji.

Wielki proces szpiegowski we Francji

Zamieszani byli wyżsi wojskowi i urzędnicy

Paryż. (PAT) Sąd paryski wydał wyrok w wielkim procesie szpiegowskim na rzecz Sowietów. Amerykanin Switz i jego żona, chociaż uznano ich winnymi, zostali zwolnieni od kary. Rosjanka Lydja Stahl została skazana na 5 lat więzienia i 3000 fr grzywny. Na taką samą karę skazany został pułk Dumoulins, wydawca czasopisma „Armja i demokracja”. Inni oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od lat 3 do 5 i grzywny w wysokości od tysiąca do 3 tys. franków. Trzech oskarżonych uwolniono.

Wmotywach wyroku sąd wskazał, że niemal wszyscy oskarżeni zajmowali się wydawaniem planów, dotyczących obrony narodowej, fabrykacji broni itp.

Oskarżony Aubrey, skazany na 2 lata więzienia, pobierał stałą pensję w kwocie 5 tys. fr; złagodzono mu karę, wobec przynajmniej do winy i wskazania współników. Pułk Dumoulins pobierał 4 tys. fr. miesięcznie od zawodowych szpiegów, którym dostarczał plany i dokumenty Amerykanin Switz i jego żona przyznali się do przewożenia przez granicę fotografii. Organizatorem całej akcji szpiegowskiej był niejaki Mackowicz. W jego rękach skupiały się wszystkie nici szpiegowskie, udało mu się jednak w porę zbiec z terytorjum Francji. Skazany również prof. Martin, był pracownikiem biura szyfrów w ministerstwie marynarki.

Samochód w kanale

Kair. (PAT) W pobliżu miasta Minje samochód ciężarowy, wiozący 21 osób wpadł do kanału. Osiem osób utonęło.

1050-lecie śmierci św. Metodego

Rzym. (Tel. wł.) — W papieskim Instytucie Wschodnim odbyła się na zamknięcie roku jubileuszowego uroczystość 1050-lecia śmierci św. Metodego. W uroczystej akademii wzięli udział kardynał Sincera, ministrowie pełnomocni Czechosłowacji i Jugosławii, biskup polski Dubowski, radca kościelny ambasady polskiej przy Watykanie ks. Meyszto-wicz, generałowie zakonów Jezuitów, Bazylianów i Marjanów, rektorzy kolegijum Instytutu Polskiego, audytor Roty ks. prałat Janasik oraz liczni przedstawiciele pozostałych instytucji słowiańskich. Odczyt o św. Metodzie wygłosił rektor Instytutu Wschodniego, ilustrując swoje przemówienie licznymi cytacjami ze sławnych kronik słowiańskich, przedstawiając starania, czynione przez św.

Metodego przy nawracaniu Słowian, jego stosunki z papieżem Adryjanem III, który przyjął św. Metodego w Rzymie i udzielił mu licznych przywilejów. W końcu wspomniany o tem, że św. Metody połączył wszystkie narody słowiańskie u stóp Namiestnika Chrystusowego i wyraził życzenie, by wszystkie narody słowiańskie złączyły się pod jednym pastwem. Na zakończenie odbyły się śpiewy alumnów z poszczególnych instytucji słowiańskich. (w)

Sekretarz prokuratury w areszcie

Obwiniony o wyludzenie łapówek

W dniu 30 marca rb. został aresztowany na zarządzenie władz prokuratorskich urzędnik sekretarjatu prokuratury przy poznańskim sądzie okręgowym Kazimierz Streich. Z uwagi na dobro śledztwa nie mogliśmy ujawnić bliższych szczegółów, dotyczących tego aresztowania.

Obecnie dowiadujemy się, że aresztowanie Streicha nastąpiło pod zarzutem wyludzenia łapówek od osób zainteresowanych w biegu ich spraw,

NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA

SUKCES ŚWIATOWYCH EKRAŃÓW FILMOWYCH

W ostatnich czasach zaobserwować się daje coraz żywsze tempo w austriackiej produkcji filmowej, która wysyłać zaczyna na zagraniczne ekrany, a między innymi również i na polskie ekrany, coraz więcej swych filmów. Nie wszystkie wprawdzie obrazki produkcji austriackiej stoją na należytych poziomach i potrafią zdobyć sobie żywsze zainteresowanie i sukces — niemniej jednak większość z nich, dzięki swym prawdziwie „wiedeńskim” walorom, a to: pogodnej treści, przemiłej muzyce, oraz doskonałymi siłom aktorskim — wywołuje powszechny zachwyt i zdobywa triumfy na wszystkich ekranach świata, stanowiąc bardzo poważną rywalizację dla innych produkcji filmowych.

Do rzędu tych filmów — należy najnowszy, przepiękny obraz austriacki, wyreżyserowany przez jednego z najinteligentniejszych reżyserów filmowych, Willi Forsta p. t. „NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA”. Film ten osnuty został na tle nieszczęśliwej miłości słynnego kompozytora wiedeńskiego Franciszka Schuberta do pięknej arystokratki węgierskiej, hrabiny Esterhazy. — Obie te role kreowane są przez dwoje słynnych artystów, a mianowicie przez sławną Martę Eggerth i znakomitego aktora wiedeńskiego Hansa Jaraya. Poza tą parą aktorów, której gra przepojona jest akcentami prawdziwego liryzmu i natchnionej szczerości, współdziała nadto w tym obrazie niezrównany siewca humoru, popularny nawet w Polsce, komik Hans Moser.

Główna jednak rola przypada w „Niedokończony Symfonji” cudownej muzyce Schuberta, kapitalnie wyzyskanej i zastosowanej filmowo przez reżysera Willi Forsta. Dźwięki słynnej, niedokończony symfonii H-moll (wykonanej nawiasem mówiąc przez znakomitą orkiestrę Filharmoników wiedeńskich) i pieśni: „Leise flehen meine Lieder”, „Am Brunnen”, „Ave Maria” i t. p. (odsławiane między innymi przez słynny chór „Die Wiener Sängerknaben”), są przewspaniałą ozdobą tego filmu. A gdy nadto dodamy imponującą, bogatą wystawę, powiew wielkiej historii i mistrzowskie rozplanowanie szczegółów przez reżysera Forsta — zrozumiałem stanie się, dlaczego „NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA” stała się atrakcją całego świata filmowego, przynajmniej prawdziwa chluba austriackiej Filmji.

Przebieg ten film ukaże się już jako najbliższa premjera kin APOLLO i METROPOLIS.

p. 2104

Tradycyjne zderzenie

Gdańsk. (PAT.) W powiecie Gdańskie Wyżyny zderzył się motocykl z samochodem ciężarowym, przyczem dwie osoby zostały na miejscu zabite. Nazwiska zabitych: Klingenberg i Krystyna Jost.

Wiadomości potoczne

* Zderzenie samochodów na Kaponierze. Wczoraj po południu zderzyły się na Kaponierze dwa samochody. Z samochodu Państwowego Monopolu Tytoniowego spadło około 10 skrzyń tytoniu. Zderzenie i konieczność usunięcia powstałego zatoru spowodowały duże zbiegowisko. (kl)

* Kobiece zapasy. Wczoraj wieczorem w lokalach komisariatu V, opatrzyło pogotowie ratunkowe (66-66) siedemnaścieletnią Wiktorję W., mieszkającą przy ul. Łazienniej 2. Lekarz pogotowia zaszył jej na głowie ranę ciętą długości kilku centymetrów i zaopatrzył kilka mniejszych ran. Podobno pobiła ją jakaś kobieta. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się policja. (kl)

znajdujących się w sądzie. Łapówki te miał Streich brać pod pozorem usuwania akt w celu utrudnienia postępowania karnego. Szczegóły dalszych dochodzeń, które prowadzi wiceprokurator sądu okręgowego Michna, pokrywa narazie tajemnicą śledztwa.

Dokonane przed blisko trzema tygodniami aresztowanie, wywołało zrozumiałe poruszenie tak z uwagi na środowisko, jak i osobę obwinionego. (kl)

